

# BEZPOŚREDNIE STOSOWANIE KONSTYTUCJI

Ryszard Balicki

## 1. Współczesna konstytucja

Konstytucjonalizm to model ustrojowy kształtujący się już od dawna, w literaturze przedmiotu podkreśla się nawet, że „początki konstytucjonalizmu są tak stare, jak samo państwo, bo wiążą się z myślą o koniecznych granicach władzy państwowej”<sup>1</sup>. Jednak jego współczesne oblicze, model powstały po traumatycznych doświadczeniach pierwszej połowy dwudziestego wieku<sup>2</sup>, nie ogranicza się jedynie do eksponowania faktu uchwalenia konstytucji, ale związany jest z jej treścią i charakterem prawnym<sup>3</sup>. Konstytucja nie może być bowiem tylko dokumentem o charakterze politycznym, zbiorem szczytnych, a niekiedy nawet słusznych haseł czy też deklaracji. Musi być dokumentem normatywnym<sup>4</sup>, realnym aktem prawnym mającym swoje miejsce w procesie stosowania prawa<sup>5</sup>.

- 1 A. Pullo, *Idee konstytucjonalizmu i państwa konstytucyjnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, tom XXIV, s. 419. O możliwych sposobach definiowania i rozumienia pojęcia konstytucjonalizmu zob. szerzej W.J. Wolpiuk, *Prawo. Kultura prawna. Zaufanie do prawa*, Wrocław 2016, s. 182 i n.
- 2 We Wstępie do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 1948 r. zostało podkreślone, że: „(...) brak poszanowania i pogarda dla praw człowieka doprowadziły do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości, a nadejście świata, w którym ludzie będą korzystać z wolności słowa i przekonań oraz wolności od strachu i niedostatku, ogłoszono jako najwznioślejszy cel człowieka”; <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.
- 3 Zob. A. Tarnowska, *Koncepcja nowoczesnego konstytucjonalizmu w historii prawa*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2009, tom V, s. 62. Autorka odwołuje się także do pracy Horsta Dippela, który podkreślał, że do zaliczenia modelu ustrojowego do kategorii „nowoczesnego konstytucjonalizmu” nie będzie wystarczający sam fakt uchwalenia konstytucji, lecz istotna staje się treść konstytucji; zob. H. Dippel, *An Introduction to a History in the Need of Writing*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis”, *Revue d’Histoire du Droit*”, *The Legal History Review*” 2005/1–2, vol. 73, s. 153.
- 4 Szczególnie często w doktrynie prawa konstytucyjnego podawano jednak w wątpliwość normatywny charakter wstępów (preambul) do konstytucji (zob. np. J. Trzcziński, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław 1988, s. 72 i n.). Wydaje się, że po początkowej dyskusji współcześnie normatywny charakter wstępu do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. nie jest już kwestionowany. Zob. A. Bałaban, *Prawny charakter wstępu do polskiej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, w: *W kręgu zagadnień konstytucyjnych Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, M. Kudej (red.), Katowice 1999, s. 118 i n. oraz J. Trzcziński, M. Wiącek, *Znaczenie wstępu do Konstytucji dla interpretacji statusu jednostki w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, t. I, M. Jabłoński (red.), Warszawa 2010, s. 57 i n. Zob. też M. Stefaniuk, *Preambuła do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2003/2004, Sectio G, vol. L/LI, s. 203 i n.
- 5 W doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego nie jest kwestionowane, że konstytucja jest aktem normatywnym o najwyższej mocy prawnej; zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, s. 6.

Wieloznaczne pojęcie „stosowanie prawa” najczęściej bywa interpretowane poprzez pryzmat stanowiska zaproponowanego przez Jerzego Wróblewskiego. Zgodnie z nim stosowanie prawa polega na: „a) wiążącym ustalaniu praw lub obowiązków osób lub stanu prawnego w decyzji stosowania prawa lub b) wykorzystywaniu kompetencji do działań polegających na wydaniu określonego rodzaju decyzji lub c) wykonaniu uprawnień i spełnianiu obowiązków nałożonych przez reguły prawne”<sup>6</sup>. Odnosząc powyższą definicję do problematyki stosowania norm konstytucyjnych, należy stwierdzić, że – w szerokim rozumieniu tego pojęcia – będzie to oznaczać możliwość realizacji kompetencji udzielonej przez normę konstytucyjną. Natomiast w znaczeniu węższym stosowaniem konstytucji nazwiemy możliwość wydania aktu prawnego bądź też – w przypadku sądów – podjęcia rozstrzygnięcia bezpośrednio w oparciu o normę zawartą w konstytucji bez potrzeby odwołania się do ustawy<sup>7</sup>. Tak więc z bezpośrednim stosowaniem konstytucji będziemy mieli do czynienia w przypadku, kiedy podstawa dokonanego rozstrzygnięcia zawarta będzie w ustawie zasadniczej, natomiast stosowanie pośrednie będzie oznaczać oparcie rozstrzygnięcia na normie ustawowej<sup>8</sup>.

## 2. Amerykańska geneza instytucji i jej recepcja w Europie

We współczesnym konstytucjonalizmie nie jest już kwestionowane fundamentalne znaczenie zasady bezpośredniego stosowania konstytucji<sup>9</sup>, która jest integralnie związana z zagadnieniem nadrzędności konstytucji w systemie prawnym. Jej obecne oblicze zostało ukształtowane w ustawach zasadniczych tworzonych po II wojnie światowej, jednak narodziny związane są z rewolucją amerykańską i ujęciem w art. VI Konstytucji Stanów Zjednoczonych zasady stanowiącej, że to właśnie konstytucja federalna stanowi „najwyższe prawo krajowe”. Jednak ta rola „najwyższego prawa” pozostałaby jedynie

6 J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 8.

7 Zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP...*, s. 72–73.

8 Zob. S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2001/9, s. 9. O możliwych sposobach definiowania powyższych pojęć zob. P. Czarny, B. Naleziński, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji; normy samowystępujące w konstytucji. Charakter i struktura norm konstytucji*, J. Trzcziński (red.), Warszawa 1997, s. 128–130.

9 Zob. K. Działocha, *Od redaktora*, w: *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, K. Działocha (red.), Warszawa 2005, s. 5.

kolejną, piękną deklaracją literacką, gdyby nie aktywna działalność amerykańskiego sądownictwa na czele z Sądem Najwyższym. To właśnie Sąd Najwyższy USA w 1795 r. stwierdził, że „konstytucja jest trwałym aktem, wyrażającym wolę ludu oraz najwyższym prawem kraju – jest ponad władzą ustawodawczą”<sup>10</sup>. Przyjmuje się, że orzeczeniem, które zainicjowało proces kontroli konstytucyjności, było rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego USA z 1803 r., w sprawie *Marbury przeciwko Madison*<sup>11</sup>. Nie była to jednak pierwsza sprawa, w której Sąd Najwyższy USA badał konstytucyjność aktów wydawanych przez federalną legislaturę, ani nawet pierwsza, w której odmówił zastosowania norm uznanych za niezgodne z Konstytucją<sup>12</sup>. Jednak wraz z upływem czasu to właśnie to orzeczenie stało się symbolicznym początkiem sądowej kontroli konstytucyjności prawa<sup>13</sup>.

W powstałym wówczas rozstrzygnięciu ówczesny przewodniczący Sądu Najwyższego John Marshall<sup>14</sup> stwierdził dobitnie, że „szczególna frazeologia Konstytucji Stanów Zjednoczonych potwierdza i wzmacnia zasadę, która powinna być podstawową dla wszystkich pisanych konstytucji, że prawo niezgodne z Konstytucją jest nieważne, a sądy, a także inne organy, są tym związane”<sup>15</sup>.

Jednak amerykańska literatura przedmiotu podkreśla także znaczenie nieco późniejszego – z 1819 r. – rozstrzygnięcia w sprawie *McCulloch przeciwko Maryland*. To właśnie w tej sprawie Sąd Najwyższy odwołał się wprost do zasady nadrzędności konstytucji. Orzeczenia te przyczyniły się do ugruntowania zasady supremacji konstytucji i nieważności prawa z nią sprzecznego. Najbardziej dobitnie w tej kwestii wypowiedział się sędzia

Stephen J. Field w sprawie *Norton przeciwko Shelby County*<sup>16</sup>. W uzasadnieniu do wydanego wówczas orzeczenia stwierdził on, że: „niekonstytucyjna ustawa nie jest prawem; nie tworzy żadnych uprawnień, nie nakłada żadnych obowiązków, nie zapewnia ochrony, nie ustanawia żadnego urzędu; z prawnego punktu widzenia jest równie nieważna, jakby nigdy nie była uchwalona”<sup>17</sup>.

Tak więc zwycięstwo amerykańskiej rewolucji nie tylko przyniosło światu konstytucję rozumianą jako najwyższy akt prawny organizujący funkcjonowanie państwa, lecz także stworzyło podwaliny pod budowę systemu zapewniającego stosowanie jej norm oraz kontrolę konstytucyjności stanowionego prawa<sup>18</sup>.

Pomimo ukształtowania się i rozwoju zasady nadrzędności i bezpośredniego stosowania konstytucji w amerykańskim systemie ustrojowym, jej recypowanie do systemów prawnych państw europejskich nie następowało łatwo<sup>19</sup>. Symboliczny staje się także fakt, że zmiany w tym zakresie mogły nastąpić dopiero po II wojnie światowej<sup>20</sup>. Dokonało się wówczas istotne przewartościowanie poglądu na konstytucję. W doktrynie prawa zwyciężył pogląd o jej normatywnym charakterze i – w efekcie – konieczności traktowania jej jako aktu prawnego w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>21</sup>. Wówczas także zasada bezpośredniego stosowania konstytucji została ujęta *expressis verbis* w treści konstytucji. Po raz pierwszy uczyniono to w 1949 r. w Niemczech, a w latach późniejszych zasada ta znalazła swoje miejsce w treści ustaw zasadniczych wielu innych państw. W wielu także przypadkach zasada ta, pomimo braku jej literalnego uregulowania w normach konstytucyjnych, została ukształtowana w poglądach doktryny prawa konstytucyjnego i orzecznictwie sądowym<sup>22</sup>.

### 3. Problematyka bezpośredniego stosowania konstytucji w Polsce

W polskiej tradycji ustrojowej – przed uchwaleniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.<sup>23</sup> – zasada

10 K. Complak, *Normy pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wrocław 2007, s. 34.

11 <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/5/137/case.html>; szersza analiza orzeczenia zob. W. Szyszkowski, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1969, s. 119 i n. oraz P. Mikuli, *Zdekoncentrowana sądowa kontrola konstytucyjności prawa*, Kraków 2007, s. 22 i n. O znaczeniu i kontrowersjach orzeczenia zob. też. G. Górski, *Sprawa Marbury v. Madison z 1803 r. a kształtowanie się zasady sądownictwa konstytucyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, t. LII, s. 277 i n.

12 Zob. K.E. Whittington, *Judicial Review of Congress Before the Civil War*, „The Georgetown Law Journal” 2009/5, vol. 97, s. 1285, [https://scholar.princeton.edu/sites/default/files/Judicial\\_Review\\_Civil\\_War\\_0.pdf](https://scholar.princeton.edu/sites/default/files/Judicial_Review_Civil_War_0.pdf). Należy także pamiętać, że orzeczenie to miało swoje korzenie we wcześniejszych rozstrzygnięciach zarówno sądów brytyjskich, jak i amerykańskich sądów stanowych; zob. Z. Lewicki, *Od demokracji przedstawicielskiej do demokracji prawniczej: Konstytucja Stanów Zjednoczonych a ewolucja ustrojowa państwa*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego” 2011/11.3, s. 18.

13 O konsekwencjach wydanego orzeczenia oraz analizę orzeczeń o niekonstytucyjności ustaw federalnych zob. P. Laidler, *Trzecia władza czy pierwsza władza? Rozważania na temat konstytucyjnej pozycji władzy sądowniczej w Stanach Zjednoczonych*, w: *Amerykomania. Księga Jubileuszowa profesora dr hab. Andrzeja Mani*, t. 1, W. Bernacki (red.), A. Walaszek (red.), Kraków 2009, s. 142 i n.

14 Rola ówczesnego przewodniczącego Sądu Najwyższego dla ukształtowania prymatu konstytucji federalnej jest nie do przecenienia, zob. szerzej S.R. Olken, *Chief Justice John Marshall and the Course of American Constitutional History*, „The John Marshall Law Review” 2000/4, vol. 33, s. 743 i n. <http://repository.jmls.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1514&context=lawreview>.

15 <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/5/137/case.html>.

16 <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/118/425/case.html>.

17 Za: D. Stoliccki, *Executive review: kontrola konstytucyjności prawa przez władzę wykonawczą w Stanach Zjednoczonych*, Kraków 2013, s. 25.

18 Zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP...*, s. 22.

19 O przyczynach tego stanu rzeczy występujących w ustroju Francji oraz krajów niemieckich zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP...*, s. 29–53.

20 Pavel Holländer pisał wręcz o wprowadzeniu po II wojnie światowej paradygmatu bezpośredniego stosowania konstytucji i nazywał to fenomenem kulturowym, zob. P. Holländer, *Uzupełnianie Konstytucji orzecznictwem Sądu Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2004/6(65), s. 10 i n. (zwłaszcza przypis 4).

21 Zob. J. Kuciński, W.J. Wolpiuk, *Zasady ustroju politycznego państwa w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Warszawa 2012, s. 64. W literaturze przedmiotu podkreśla się więc, że to właśnie funkcja prawna konstytucji ma podstawowe znaczenie; zob. A. Chmielarz, *Funkcja prawna konstytucji na przykładzie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2011, s. 7.

22 Zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 8, w: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2007, s. 36.

23 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (DZ. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.) – dalej jako Konstytucja RP z 1997 r.

bezpośredniego stosowania konstytucji stała się przedmiotem dyskursu naukowego już na gruncie Konstytucji marcowej<sup>24</sup>. Przyczynkiem do podjętej wówczas dyskusji stał się ówczesny art. 126 Konstytucji marcowej. Określone w nim zostało, że „Niniejsza Konstytucja ma moc powszechnie obowiązującą z dniem ogłoszenia, względnie – o ile urzeczywistnianie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw – z dniem ich wejścia w życie”. Do kwestii tej odniósł się Jerzy Stefan Langrod, rozważając konsekwencje niewydania ustaw, do których odsyłała Konstytucja. Stwierdził wówczas, że Konstytucja jest „normą prawną samą przez się i jako norma ogólna ze stanowiska systemu ustawodawstwa obowiązuje bezpośrednio i z własnej mocy, bez konieczności odrębnego przetwarzania jej przepisów przez normy ustawowe na normy prawne. Mamy do czynienia nie z deklaracją, a z ustawą obowiązującą od chwili jej wejścia w życie”<sup>25</sup>. Teza ta ulegała pewnemu wzmocnieniu w orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej jako SN), w którym stwierdzono, że normy Konstytucji „nie są jedynie programem, lecz prawem normującym bezpośrednio stosunki prawne”. W tym samym jednak orzeczeniu SN podkreślił także, że „sądy nie mają prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych, w szczególności więc nie mogą wdawać się w rozpatrywanie pytania: czy ustawa, wydana już po ogłoszeniu Konstytucji, jest z nią zgodna”<sup>26</sup>. Należy więc się zgodzić z Kazimierzem Działochą, który podkreślał, że „pomimo uznania w doktrynie i orzecznictwie SN normatywnego («pozytywnego») charakteru Konstytucji RP teza o możliwości jej bezpośredniego stosowania, tj. bez ustaw wykonawczych i rozwijających ją, nie spotkała się z szerszym uznaniem”<sup>27</sup>.

W Konstytucji PRL<sup>28</sup> nie było normy wskazującej na możliwość bezpośredniego stosowania konstytucji. Co więcej, sama Konstytucja była także częściej traktowana jako dokument o charakterze ideowo-politycznym, nie zaś prawnym. Uważano także, że normy konstytucyjne mają charakter nazbyt ogólnikowy i wymagają ustawowej konkretyzacji<sup>29</sup>. Stanowisko takie zostało wzmocnione poprzez uchwałę SN z 12.02.1955 r., w której stwierdzono: „normy konstytucyjne konstytuują podstawowe zasady prawne, stanowiące zrąb nadbudowy

prawnej, nienadający się z reguły bezpośrednio do praktycznego stosowania bez rozwinięcia w ustawach zwykłych i innych aktach normatywnych”<sup>30</sup>.

Jednak już na początku lat 60. w ówczesnej doktrynie pojawił się pogląd w istotny sposób sprzeczny z treścią cytowanej uchwały. W 1961 r. ukazała się bowiem praca Stefana Rozmaryna, oparta na zaskakującej wówczas tezie<sup>31</sup>, głoszącej, że: „Konstytucja PRL ma w całości, we wszystkich swoich częściach i postanowieniach charakter normatywny”<sup>32</sup>. To w niej właśnie zostały zdefiniowane dwa sposoby stosowania konstytucji określone jako „współstosowanie” norm konstytucyjnych z ustawowymi oraz stosowanie „samoistne” norm konstytucyjnych w przypadku braku rozwijających je ustaw zwykłych<sup>33</sup>.

Poglądy głoszone przez Stefana Rozmaryna nie spotkały się początkowo z akceptacją doktryny, musiało też upłynąć wiele lat, by zaczęto je stosować w orzecznictwie. Jednak powrócono do nich w latach 80. XX wieku. Stało się to przede wszystkim zasługą nowo powstałych organów sądowych: Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) oraz Trybunału Konstytucyjnego (TK)<sup>34</sup>.

Pomimo zgłaszanych zastrzeżeń co do jurydycznego kształtu Konstytucji PRL<sup>35</sup> NSA już od początku swojej działalności orzeczniczej odwoływał się do norm ustawy zasadniczej<sup>36</sup>. Co było jednak szczególnie ważne, NSA traktował ówczesną konstytucję „nie jako ogólną wytyczną stosowania prawa (ustaw), lecz jako normę o charakterze materialnym, która powoduje powstanie odpowiednich konsekwencji prawnych po stronie organu administracji w procesie wydawania decyzji i określa treść obowiązującego prawa podmiotowego w danej sytuacji”<sup>37</sup>.

Rola Konstytucji jako rzeczywistego aktu prawnego została także w istotny sposób wzmocniona po rozpoczęciu

24 Ustawa z 17.03.1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267 ze zm.) – dalej jako konstytucja marcową.

25 J.S. Langrod, *Zapowiedzi konstytucyjne o wydaniu ustaw specjalnych*, Warszawa 1929, s. 17.

26 Wyrok SN z 16.02.1924 r., Z. S. 69/23, za: L. Garlicki, *Konstytucja a ustawy przedkonstytucyjne*, w: *Wejście w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. XXXIX Ogólnopolska Konferencja Katedr Prawa Konstytucyjnego. Księga Pamiątkowa*, Z. Witkowski (red.), Toruń 1998, s. 39.

27 K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP (stan doktryny prawa)*, w: *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2005, s. 11–12.

28 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 22.07.1952 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.) – dalej jako Konstytucja PRL.

29 O ograniczeniach możliwości bezpośredniego stosowania Konstytucji PRL zob. K. Działocha, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji PRL przez sądy*, „Studia Prawnicze” 1988/4 (98), s. 5 i n.

30 Za: M. Florczak-Wątor, *Horyzontalny wymiar praw konstytucyjnych*, Kraków 2014, s. 286. Tam także o przesłankach wydania i konsekwencjach powołanej uchwały Sądu Najwyższego.

31 Pogląd S. Rozmaryna był niewątpliwie inspirowany dorobkiem myśli konstytucyjnej państw demokracji zachodniej; zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 8, w: Konstytucja...*, s. 37.

32 S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1961, s. 70. Konieczne jest jednak zastrzeżenie, że teza S. Rozmaryna o normatywnym charakterze całej Konstytucji z 1952 r. budziła uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do zawartych w niej regulacji dotyczących praw człowieka; zob. P. Tuleja, *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997, s. 55 i n.

33 Zob. szerzej M. Florczak-Wątor, *Horyzontalny wymiar praw...*, s. 288–289.

34 Zob. P. Sarnecki, *Stosowane Konstytucji PRL w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Studia Prawnicze” 1988/3, s. 67.

35 L. Garlicki podkreślał, że utrudnienia w stosowaniu ówczesnej Konstytucji były również wynikiem jej konstrukcji „Konstytucja uderza lakonicznością, brakiem precyzji sformułowań i czasem bardzo trudno wydobyć z niej jakąkolwiek treść prawną”; L. Garlicki, *Władza sędziowska a nowa konstytucja*, „Przegląd Sądowy” 1991/1–2, s. 17.

36 Analiza orzecznictwa NSA w tym zakresie zob. A. Kabat, *Konstytucja w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998/1, s. 41 i n. Zob. też P. Sarnecki, *Stosowanie konstytucji PRL w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Studia Prawnicze” 1988/3, s. 53 i n.

37 Zob. K. Działocha, *Komentarz do art. 8, w: Konstytucja...*, s. 38.

działalności przez TK. Do rangi symbolu urasta fakt, że TK już w swoim pierwszym orzeczeniu uznał niezgodność kwestionowanych norm z Konstytucją<sup>38</sup>. Warto podkreślić rolę tego orzeczenia, nie tylko bowiem zostało uznane przez doktrynę jako potwierdzenie niezawisłości nowo powołanego sądu (co w warunkach państwa komunistycznego nie dla wszystkich było oczywiste), ale również wytyczyło jego linię orzeczniczą na najbliższe lata.

Zauważalna zmiana w powstającym orzecznictwie najwyższych sądów nastąpiła po nowelizacji grudniowej do Konstytucji PRL<sup>39</sup>. To właśnie wówczas w treści polskiej ustawy zasadniczej pojawiły się normy o tak fundamentalnym znaczeniu jak: zasada demokratycznego państwa prawnego, zasada suwerenności Narodu czy też zasada pluralizmu politycznego. W doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego podkreślano, że katalog tych zasad odpowiadał standardom demokratycznym, a jego przyjęcie było potwierdzeniem ostatecznego zerwania z „konstytucjonalizmem socjalistycznym”<sup>40</sup>.

Promieniowanie linii orzeczniczej zapoczątkowanej przez wyroki NSA znalazło także swój ślad w orzecznictwie SN. Szczególną rolę dla analizowanego zagadnienia odegrał wyrok SN z 28.11.1990 r.<sup>41</sup> Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że „Dopuszczalne i możliwe jest bezpośrednie stosowanie w orzecznictwie sądowym przepisów obowiązującej w Polsce ustawy zasadniczej, szczególnie zaś wówczas, gdy służy to pełniejszej, szerszej i bardziej skutecznej ochronie praw obywateli”.

Orzeczenie to spowodowało, że po raz kolejny pojęcie bezpośredniego stosowania konstytucji stało się przedmiotem ożywionej debaty. W opublikowanych glosach dominowało stanowisko aprobujące<sup>42</sup>, a pewnym wyjątkiem był krytyczny głos Tomasza Dybowskiego<sup>43</sup>. W sporządzonej glosie pozostał on przy poprzednio dominującym poglądzie o stosowaniu norm konstytucyjnych jako wskazówek interpretacyjnych ułatwiających stosowanie norm rangi ustawowej. Podkreślał przy tym, że „z reguły bardzo trudne byłoby wyprowadzenie z przepisów konstytucji wprost norm praw podmiotowych”<sup>44</sup>. Głos ten pozostał jednak odosobniony, a w doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego zwyciężył postulat bezpośredniego stosowania norm konstytucji.

38 Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku odwołał się do wcześniejszego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, a zajęte stanowisko zostało także rozwinięte w kolejnych orzeczeniach wydawanych przez Trybunał. Zob. R. Hauser, A. Kabat, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w praktyce Naczelnego Sądu Administracyjnego*, w: *Działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego*, A. Jankiewicz (red.), Warszawa 1994, s. 20.

39 Ustawa z 29.12.1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 75, poz. 444).

40 L. Garlicki, *Mala Konstytucja, czyli wizja parlamentaryzmu pozytywnego*, „Przegląd Sądowy” 1993/5, s. 5.

41 Wyrok SN z 28.11.1990 r. (III ARN 28/90), OSP 1992/7, poz. 150.

42 Zob. np. W. Sokolewicz, *Glosa do wyroku SN z 28 listopada 1990 r.*, III ARN 28/90, „Państwo i Prawo” 1991/9, s. 110 i n.; A. Zieliński, *Glosa do wyroku SN z 28 listopada 1990 r.*, III ARN 28/90, „Przegląd Sądowy” 1992/3, s. 85 i n.

43 T. Dybowski, *Glosa do wyroku SN z 28 listopada 1990 r.*, III ARN 28/90, „Przegląd Sądowy” 1991/3, s. 72 i n.

44 T. Dybowski, *Glosa do wyroku SN z 28 listopada 1990 r.*, s. 76.

Takie też było stanowisko wyrażane podczas prac nad przygotowaniem nowej Konstytucji RP<sup>45</sup>.

#### 4. Zasada bezpośredniego stosowania konstytucji w obowiązującej regulacji konstytucyjnej

Konstytucja RP z 1997 r. wyraziła w art. 8 nie tylko, że „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej” (ust. 1), ale także, że „Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”. Norma ta jest zasadą prawa o charakterze „metanormy”<sup>46</sup>, jednak nie jest to kategoryczny nakaz prawny. Nie została przewidziana żadna sankcja za jej niestosowanie, dlatego w doktrynie podkreśla się, że jest to norma o charakterze semiimperatywnym<sup>47</sup>, która wskazuje dopuszczalny – i pożądanym – sposób wykorzystywania norm konstytucyjnych<sup>48</sup>.

Trudno jednak uznać, że regulacja powyższa usunęła wszystkie zastrzeżenia zgłaszane uprzednio. Przeciwnie, pojawiły się kwestie nowe – w doktrynie poddano bowiem krytyce sposób konstrukcji przepisu art. 8 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r. Krystian Complik podkreślał, że dopuszczenie wyjątków od formułowanej zasady zaraz po jej zadekretowaniu nie jest przykładem właściwej techniki prawodawczej, a poprzez nadmierną relatywizację pozbawia zasadę niezbędnego bezwzględności charakteru<sup>49</sup>.

Krytyczne stanowisko zajął także – i to już na etapie przygotowania projektu konstytucji – Tadeusz Zieliński, który podkreślał, że nie da się stosować bezpośrednio norm konstytucyjnych, które zostały sformułowane zbyt ogólnie<sup>50</sup>. Ale obok głosów krytycznych były także wyrażane stanowiska aprobujące. Podkreślano w nich, że dzięki wprowadzeniu zasady bezpośredniego stosowania konstytucji każdy, kto będzie to czynił, stanie się jej rzeczywistym obrońcą, strażnikiem jej litery i aksjologii, na której się opiera<sup>51</sup>.

45 Jednak tylko połowa zgłoszonych projektów konstytucji odnosiła się do zagadnienia bezpośredniego jej stosowania; zob. M. Kruk, *Jaka Konstytucja? Analiza projektów Konstytucji RP zgłoszonych Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w 1993 roku*, Warszawa 1994, s. 16.

46 Zob. też W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, w: *Bezpośrednie stosowane Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, K. Działocha (red.), Warszawa 2005, s. 53.

47 Zob. W. Kręciś, *Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (z uwzględnieniem problematyki stosowania Konstytucji)*, w: *Problemy stosowania Konstytucji Polski i Ukrainy w praktyce*, M. Granat (red.), J. Sobczak (red.), Lublin 2004, s. 83.

48 Warto przy tym podkreślić, że aktualny pozostał podział bezpośredniego stosowania konstytucji zaproponowany przez S. Rozmaryna na stosowanie samoistne (kiedy wyłączną podstawą rozstrzygnięcia jest norma konstytucyjna) i stosowanie niesamoistne (współstosowanie, stosowanie zależne). W przypadku stosowania niesamoistnego możemy mieć do czynienia zarówno z łącznym stosowaniem norm konstytucji i ustawy, jak i z sytuacją, w której normy rangi konstytucyjnej stanowią dyrektywę interpretacyjną dla norm ustawowych. Zob. szerzej np. M. Haczkowska, *Zasada bezpośredniego stosowania konstytucji w działalności orzeczniczej sądów*, „Przegląd Sejmowy” 2001/1, s. 59.

49 Zob. K. Complik, *Normy pierwszego rozdziału...*, s. 38.

50 Zob. T. Zieliński, *Konstytucyjne złudzenia*, „Rzeczpospolita” z 1.08.1996 r., nr 178.

51 Zob. E. Łętowska, *Co to znaczy „bezpośrednie stosowanie konstytucji”*, „Rzeczpospolita” z 13.08.1996 r., nr 188.

Pośród wątpliwości, które może tworzyć lakoniczna regulacja art. 8 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r., na pierwszy plan wysuwa się kwestia podmiotowego zakresu bezpośredniego stosowania konstytucji<sup>52</sup>. Regulacja art. 8 ust. 2 (pomimo wątpliwości wyrażonych przez Krystiana Complaka i zreferowanych powyżej) jest bowiem jednoznaczna i kategoryczna – pożądaną, ale i nakazaną zasadą jest bezpośrednie stosowanie postanowień Konstytucji RP i powinno to być czynione przez wszystkie podmioty ją stosujące. Jak podkreślili Roman Hauser i Janusz Trzcіński, „po uchwaleniu Konstytucji stało się jasne, że stosowanie Konstytucji nie może pozostać wyłącznie domeną Trybunału Konstytucyjnego i że prawo jej stosowania mają także inne podmioty, w tym przede wszystkim sądy i to nie tylko w przypadku zaistnienia luki w prawie, ale także w przypadku, gdy sąd dojdzie do wniosku, że przepis np. ustawy jest niezgodny z Konstytucją i nie powinien być w sprawie stosowany”<sup>53</sup>.

Jednak na tym tle, w odniesieniu do sądowego stosowania konstytucji pojawił się spór, powodujący także poważne kontrowersje w orzecznictwie<sup>54</sup>. Spór ten dotyczy kwestii fundamentalnej – czy sędziowie (a precyzyjniej mówiąc – składy orzekające) mogą odmówić stosowania normy ustawowej, którą uważają za niezgodną z Konstytucją RP z 1997 r. Kwestia ta stała się powodem sporu – mającego swoje odbicie w orzecznictwie – pomiędzy SN i NSA a TK.

Sąd Najwyższy stanął początkowo na stanowisku przyznającym sądom prawo do oceny zgodności z Konstytucją norm ustawowych. W 1998 r., a więc krótko po wejściu w życie Konstytucji RP, SN wydał wyrok<sup>55</sup>, w którym stwierdził, że sąd powszechny jest uprawniony do dokonania oceny konstytucyjności przepisów, które są stosowane w konkretnej sprawie. Sąd Najwyższy podkreślił także, że nie prowadzi to do naruszenia konstytucyjnie określonego podziału uprawnień pomiędzy sądami a TK, bowiem sąd powszechny nie orzeka o zgodności danej normy z konstytucją, lecz jedynie odmawia jej zastosowania<sup>56</sup>.

Analogiczne stanowisko zajął także NSA w wyroku z 9.10.1998 r.<sup>57</sup> oraz w uchwale składu siedmiu sędziów z 12.10.1998 r.<sup>58</sup> Odmawiając wówczas – w oparciu

o zasadę bezpośredniego stosowania konstytucji – możliwości zastosowania norm ustawy uznanych za niezgodne z ustawą zasadniczą, NSA jednoznacznie podkreślił, że sądy są uprawnione do niestosowania ustaw sprzecznych z ustawą zasadniczą.

Stanowisko wyrażone przez SN i NSA zostało jednak zakwestionowane przez TK, a także krytycznie ocenione przez przedstawicieli doktryny polskiego prawa konstytucyjnego. Podkreślano wówczas, że w przypadku powstania wątpliwości co do zgodności normy ustawowej z konstytucją sądy muszą skorzystać z drogi określonej w art. 193 Konstytucji RP (czyli wystąpić z pytaniem prawnym do TK)<sup>59</sup>. Zwolennicy tej koncepcji uważali, że TK ma konstytucyjnie określony monopol na wszystkie formy stwierdzania niezgodności aktów prawnych z konstytucją. Sądy takiego prawa nie otrzymały, a opierając się na zasadzie zakazującej domniemania kompetencji decyzyjnych, jeżeli powezmą wątpliwości co do zgodności normy ustawowej z konstytucją, powinny skorzystać z przyznanej im kompetencji i wystąpić z pytaniem prawnym do TK<sup>60</sup>. Pogląd taki TK wyraził między innymi w wyroku z 22.03.2000 r.<sup>61</sup> W uzasadnieniu do wydanego wyroku Trybunał co prawda stwierdził, że – w związku z wyrażoną w Konstytucji RP zasadą – sądy mogą i powinny sięgać do bezpośredniego stosowania konstytucji w przypadkach, w których byłoby to wskazane. Ale jednocześnie podkreślił, że zastosowanie Konstytucji RP jako wyłącznej podstawy dokonanego rozstrzygnięcia może dotyczyć wyłącznie norm, które zostały sformułowane precyzyjnie i jednoznacznie. Trybunał uznał wówczas także, że w procesie rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy sąd nie może pomijać norm ustawowych, w których następuje konkretyzacja określonej normy ustawy zasadniczej. Trybunał Konstytucyjny stanął więc na stanowisku, że w przypadkach, w których określona materia jest normowana zarówno przez postanowienia Konstytucji, jak i ustawy zwykłej, konieczne jest zastosowanie mechanizmu współstosowania konstytucji i ustawy (a więc łączne uwzględnienie norm obu tych aktów). Jeżeli jednak sąd powezmie wątpliwość co do konstytucyjności normy ustawowej, powinien skorzystać z możliwości, o której mowa w art. 193 Konstytucji RP, i wystąpić do Trybunału z pytaniem prawnym.

Tak zarysowane stanowisko TK wzmocnił także w późniejszych swoich orzeczeniach. Przykładowo w wyroku z 31.01.2001 r.<sup>62</sup> TK podkreślił, że bezpośrednie stosowanie Konstytucji nie daje kompetencji do kontroli konstytucyjności ustawodawstwa przez sądy.

52 Zob. szerzej A. Chmielarz, *Funkcja prawna konstytucji na przykładzie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2011, s. 203 i n.

53 R. Hauser, J. Trzcіński, *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010, s. 25.

54 Zob. M. Safjan, *Spór o bezpośrednie stosowanie ustawy zasadniczej*, „Rzeczpospolita” z 10.09.2001 r., nr 211.

55 Wyrok SN z 7.04.1998 r. (I PKN 90/98), OSNP 2000/1, poz. 6. Podobne stanowisko zajął także SN w kilku późniejszych orzeczeniach (zob. np. postanowienie SN z 26.05.1998 r., III SW 1/98, OSNP 1998/17, poz. 528).

56 Zob. *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wybranych sądów*, M. Zubik (red.), Warszawa 2008, s. 59. Tak jednoznacznie wyrażone stanowisko SN zostało wzmocnione stwierdzeniem, że przez pojęcie „stosowanie» należy rozumieć w pierwszym rzędzie sądowe stosowanie prawa”.

57 Wyrok NSA z 9.10.1998 r. (II SA 1246/98), „Glosa” 1999/3, poz. 29.

58 Uchwała składu siedmiu sędziów NSA z 12.10.1998 r. (OPS 5/98), ONSA 1999/1, poz. 1.

59 W literaturze przedmiotu można się także spotkać z poglądem o „imperatywnym charakterze” postanowienia art. 193 Konstytucji i powstającym zobowiązaniu do wystąpienia z pytaniem prawnym; zob. W. Kręcis, *Stanowisko sądów powszechnych wobec bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2004, tom LX, s. 63.

60 Zob. A. Preisner, *Dookoła Wojtek. Jeszcze o bezpośrednim stosowaniu Konstytucji RP*, w: *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa 2003, s. 238.

61 Wyrok TK z 22.03.2000 r. (P 12/98), OTK 2000/2, poz. 67.

62 Wyrok TK z 31.01.2001 r. (P 4/99), OTK 2001/1, poz. 5.

Artykuł 188 Konstytucji RP przyznaje tę kompetencję do wyłącznej dyspozycji TK i to bez względu na to, czy rozstrzygnięcie ma mieć charakter bezwzględnie obowiązujący, czy też ograniczać się do indywidualnej sprawy. Trybunał podkreślił także, że związanie sędzię ustawą obowiązuje przez czas, w którym i samej ustawie przysługuje moc obowiązująca. Natomiast w wyroku wydanym 4.10.2000 r.<sup>63</sup> Trybunał uznał za bezpodstawne stanowisko, w którym sąd dopuszcza odmowę zastosowania normy ustawowej z uwagi na powzięte podejrzenie o jej sprzeczności z Konstytucją RP i na tej podstawie wydaje orzeczenia mające swoje umocowanie wyłącznie w normie konstytucyjnej. Trybunał uznał, że pogląd taki nie znajduje swego uzasadnienia w normie art. 8 ust. 2 ani też w zasadzie podległości sędziów Konstytucji i ustawom (o której mowa w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP).

Analiza orzecznictwa zdaje się potwierdzać tezę, że wraz z upływem czasu stanowisko zaprezentowane przez TK zyskiwało nie tylko wsparcie przedstawicieli doktryny, lecz także samych sądów<sup>64</sup>. W orzecznictwie NSA zaczął wówczas dominować pogląd o konieczności wystąpienia z pytaniem prawnym w przypadku powstania wątpliwości co do konstytucyjności ustawy. „Składy orzekające NSA nie uznają więc swojej kompetencji do odmowy zastosowania w rozpatrywanej sprawie przepisu rangi ustawowej”<sup>65</sup>. Również w orzecznictwie SN coraz częściej pojawiały się rozstrzygnięcia, w których podkreślano, że zgodnie z „utrwaloną linią orzecznictwa zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Sądu Najwyższego, sądy i inne organy stosowania prawa nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i odmowy jego stosowania”<sup>66</sup>.

## 5. Reinterpretacja zasady jako konsekwencja paralizu Trybunału Konstytucyjnego?

Trudno jednak zaakceptować tak ukształtowany stan prawny i to pomimo jego akceptacji wyrażanej przez część doktryny polskiego prawa konstytucyjnego. Wydaje się bowiem, że to swoiste wsparcie tezy stworzonej przez Trybunał o jego – swoistym – monopolu na stosowanie konstytucji oparte zostało w znacznej mierze na emocjonalnej więzi z jego linią orzeczniczą i akceptacji zastanej praktyki. Jak jednak podkreślają Maciej Gutowski i Piotr Kardas, „wyłączność kompetencyjna TK w zakresie badania konstytucyjności prawa wynikała w Polsce nie tylko z określonych regulacji dotyczących tego organu, ale i z wieloletniej praktyki stosowania prawa w latach 1945–1989, w których nie

było miejsca na odwoływanie się przez sądy do Konstytucji. To sprawia, że do dzisiaj nie ma w Polsce ukształtowanego i utrwalonego orzecznictwa odnoszącego się do możliwości wykorzystywania Konstytucji przez sądy”<sup>67</sup>.

Nawet fakt uznania autorytetu TK i faktyczna afirmacja proponowanej przez niego linii orzeczniczej nie mogą prowadzić do praktycznego „unieważnienia” normy konstytucyjnej<sup>68</sup>. Sądy mogą więc korzystać z procedury, o której mowa w art. 193 Konstytucji RP, i kierować do TK pytania prawne, jeżeli mają wątpliwości co do konstytucyjności aktu normatywnego. Jednak nie oznacza to, że art. 8 ust. 2 Konstytucji RP utraci swoją treść normatywną i przestanie być jedyną i wystarczającą podstawą prawną do wydania orzeczenia w konkretnej sprawie o niezgodności danej normy z Konstytucją. Sądy są zarówno uprawnione, jak i zobowiązane do bezpośredniego stosowania postanowień Konstytucji RP<sup>69</sup>.

Przyjęcie takiego stanowiska staje się tym bardziej konieczne obecnie, kiedy na skutek uchwalenia przez Sejm VIII kadencji kolejnych ustaw paraliżujących TK traci on swoje możliwości efektywnego czuwania nad konstytucyjnością prawa. W takiej sytuacji nie tylko prawem, lecz również obowiązkiem sędziów jest postępowanie zgodne z treścią art. 178. Określone w nim zostało podporządkowanie sędziów jedynie Konstytucji i ustawom, ale wyłącznie ustawom zgodnym z Konstytucją<sup>70</sup>. Jeżeli jednak sędzia będzie miał uzasadnione wątpliwości co do zgodności ustawy z Konstytucją, a zwłaszcza kiedy nie będzie realnych możliwości wszczęcia procedury pytania prawnego, to wówczas będzie musiał wydać orzeczenie w oparciu o normę art. 8 ust. 2 i pominąć przepisy sprzeczne z ustawą zasadniczą<sup>71</sup>. W innym przypadku stałoby się realne wydawanie orzeczeń na podstawie niekonstytucyjnych regulacji ustawowych, co w oczywisty sposób naruszałoby zasady państwa prawnego.

Warto przy tym podkreślić, że nawet w przypadku dokonania omawianej zmiany w linii orzeczniczej nie dojdzie do naruszenia konstytucyjnych kompetencji TK. O zgodności (bądź też nie) określonego przepisu aktu normatywnego z konstytucją nadal będzie orzekać wyłącznie TK i tylko w jego kompetencji będzie

67 M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencji sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania konstytucji*, „Palestra” 2016/4, s. 7.

68 W innym przypadku możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której sąd będzie np. musiał opierać orzeczenie na przepisach niekonstytucyjnych, co do których Trybunał wydał już orzeczenie z jednoczesnym odroczeniem momentu utraty mocy obowiązującej przez zakwestionowaną normę. O takich paradoksach zob. K. Szczucki, *Wykładnia prokonstytucyjna prawa karnego*, Warszawa 2015, s. 299 i n.

69 Zob. S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2001/9, s. 3 i n.

70 Zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 789–790. Zob. też M. Haczkowska, *Zasada bezpośredniego stosowania konstytucji w działalności orzeczniczej sądów*, „Przegląd Sejmowy” 2001/1, s. 69.

71 Profesor Ewa Łętowska wielokrotnie podkreślała, że wstrzemięźliwość w zakresie bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy była efektem braku odpowiednich tradycji sędziowskich, nie zaś prawnych możliwości, które na gruncie Konstytucji z 1997 r. zawsze istniały; zob. E. Łętowska, *Kilka uwag o związkach między prawem i etyką*, „Kwartalnik Nauka” 2010/3, s. 76.

63 Wyrok TK z 4.10.2000 r. (P 8/00), OTK 2000/6, poz. 189.

64 Niekiedy dochodziło do sytuacji wręcz karykaturalnych, jak np. uchylanie przez sąd wyższej instancji orzeczeń wydanych w oparciu o zasadę bezpośredniego stosowania konstytucji, a nawet wszczynanie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, który wydawał orzeczenia na podstawie normy rangi konstytucyjnej.

65 A. Kabat, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, w: *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, K. Działocha (red.), Warszawa 2005, s. 108.

66 Wyrok SN z 24.11.2015 r. (II CSK 517/14), LEX nr 1940564.

ewentualne derogowanie niekonstytucyjnego przepisu z systemu prawnego z mocą powszechnie obowiązującą.

Sądy powszechne i administracyjne nie będą orzekać o konstytucyjności danej normy, lecz będą jedynie odstępować od jej zastosowania w konkretnej sprawie i w określonym stanie faktycznym.

Analiza zapadających ostatnio orzeczeń w SN<sup>72</sup> wskazuje, że sędziowie dostrzegają pojawiające się zagrożenia i – powoli – dochodzi do przełamania ukształtowanej poprzednio linii orzeczniczej. Oczywiście jest, że ta zmiana modelu postępowania będzie powodować nowe zagrożenia, zwłaszcza w zakresie kształtowania się zróżnicowanego orzecznictwa. Byłoby więc konieczne określenie skutecznego mechanizmu mogącego zapewnić jednolitość orzecznictwa w skali kraju, ale z podobnym problemem mieliśmy już do czynienia i system prawny udowodnił, że potrafi sobie z tym radzić<sup>73</sup>.

72 Zob. np. wyrok SN z 17.03.2016 r. (V CSK 413/15), LEX nr 2036720 oraz wyrok SN z 17.03.2016 r. (CSK 377/15), LEX nr 2025769.

73 A. Preisner, *Dookola Wojtek...*, s. 243.

### Summary

Ryszard Balicki

#### *Direct application of the constitution*

*The principle of direct application of the constitution, especially in the context of its judicial application, has been attracting considerable interest among both theoreticians and practitioners of constitutional law. Even though the principle is enshrined in the Polish Constitution of 1997, in the adjudicating practice of Polish courts and in subject literature there has emerged a view that the Constitutional Court enjoys monopoly in the field of direct application of the constitution. However, a progressive paralysis of the Constitutional Court's adjudicating activity calls for a reinterpretation of the analysed principle.*

dr Ryszard Balicki

*Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.*

REKLAMA



www.profinfo.pl

## Aleksander Mogilnicki

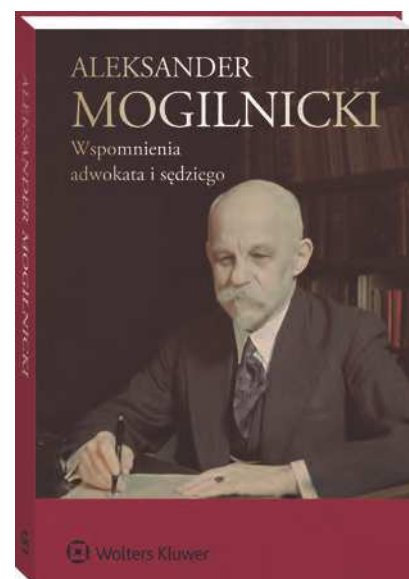
### Wspomnienia adwokata i sędziego

#### Aleksander Mogilnicki

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przy współpracy z Wolters Kluwer SA postanowiło przypomnieć i przybliżyć osobę Aleksandra Mogilnickiego, niezwykłego prawnika, humanisty i obywatela, uczonego i profesora kilku wyższych uczelni, znaczącego pedagoga, edytora i publicysty prawniczego, członka licznych krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych – a przede wszystkim wybitnego sędziego i kodyfikatora oraz znakomitego adwokata i obrońcy. Chce to uczynić za pomocą publikacji *Wspomnień adwokata i sędziego* spisanych przez Niego w Łodzi w latach 1949-1955, a przygotowanych do druku w latach następnych przez Jego wnuczkę panią Barbarę Izdebską.

Ze „Słowa wstępnego” Czesława Jaworskiego

**Aleksander Mogilnicki** (1875-1956) – był wybitnym prawnikiem: teoretykiem, praktykiem; adwokatem w okresie zaborów; obrońcą, sędzią i kodyfikatorem w okresie II Rzeczypospolitej; obrońcą w PRL. Ukończył Wydział Prawa i Administracji Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim, wykładał w Wolnej Wszechnicy Polskiej (1913-1939), w Szkole Nauk Społecznych i Handlowych (1915-1919), na Uniwersytecie Warszawskim (1917-1921), a po drugiej wojnie światowej na Uniwersytecie Łódzkim (1946-1952) i w Łódzkiej Wyższej Szkole Nauk Administracyjnych (1947-1948). W 1916 r., wraz z Emilem Rappaportem, przygotował projekt nowego polskiego kodeksu karnego. Był sekretarzem Komisji Kodyfikacyjnej (1919-1923), następnie wiceprezesa Sekcji Postępowania Karnego tej Komisji, głównym referentem projektu ustawy o nieletnich, ustawy postępowania karnego oraz referentem projektu ustawy o ustroju sądownictwa. W 1920 r. został mianowany sędzią Sądu Najwyższego, a w 1924 r. prezesem Sądu Najwyższego, kierującym pracami Izby Karnej. Za surowe przestrzeganie zasad niezawisłości sądu i nieusuwalności sędziów naraził się władzom sanacyjnym i w 1929 r. został zdymisjonowany.



Książka dostępna w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)